

Polska i Litwa szkoliły bojówkarzy EuroMajdanu?

5 marca 2014

Na czołówki większości mediów trafiła informacja potwierdzająca, że Rosja koncentruje sprzęt wojskowy na granicy z obwodami wschodnimi Ukrainy – charkowskim, ługańskim i donieckim. Ukraińskim żołnierzom postawione zostało ultimatum, a w pobliżu granicy z Polską przeprowadzono manewry wojskowe. Nad ranem jednak Władimir Putin nakazał żołnierzom powrót do miejsc stałej dyslokacji. Informację potwierdził rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. W ćwiczeniach, które objęły siły okręgów wojskowych zachodniego i centralnego, a także niektórych rodzajów wojsk, uczestniczyło ponad 150 tys. żołnierzy, 90 samolotów, ponad 120 śmigłowców, 880 czołgów, ponad 1200 jednostek sprzętu wojskowego i 80 okrętów. Jeszcze przedwczoraj w godzinach popołudniowych Putin w towarzystwie ministra obrony Siergieja Szojgu na jednym z poligonów w obwodzie leningradzkim osobiście obserwował ostatnią fazę manewrów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama oświadczył, że Rosja naruszyła suwerenność Ukrainy i zdecydowanie wezwał Władimira Putina do zmiany kursu. „Działania Rosji na Ukrainie naruszają prawo międzynarodowe i suwerenność Ukrainy. Rosja próbuje się przeciwstawić biegowi historii. Ukraina powinna sama decydować o swoich losach” – oświadczył Obama, mówiąc o sytuacji wokół Ukrainy. Prezydent Stanów Zjednoczonych uważa, że obrany przez Rosję kurs będzie ją kosztował bardzo drogo. Nadszedł czas, aby Władimir Putin zdecydował, czy Rosja zamierza osiągać swoje cele metodami dyplomatycznymi czy przy pomocy sił zbrojnych.

Do rozwiązania konfliktu wokół Ukrainy Stany Zjednoczone zamroziły zawieranie wszelkich dwustronnych porozumień handlowych i inwestycyjnych z rządem Rosji – czytamy w

oficjalnym oświadczeniu przedstawiciela handlowego USA (USTR). Wcześniej poinformowano, że z powodu sytuacji wokół Ukrainy Stany Zjednoczone przerwały kontakty wojskowe z Rosją. Tymczasowo zawieszono wszystkie wspólne ćwiczenia, rozmowy, wizyty i konferencje – sprecyzowano w oświadczeniu resortu wojskowego Stanów Zjednoczonych.

Sankcje ze strony USA wobec rosyjskich struktur państwowych zmuszą Rosję do przyznania braku możliwości spłacenia kredytów amerykańskim bankom – oświadczył doradca prezydenta Rosji Siergiej Głazjew. Głazjew dodał, że jeśli amerykańskie władze zamrożą konta rosyjskich zakładów i obywateli, rząd Rosji zleci wszystkim wyprzedać zobowiązania skarbowe Stanów Zjednoczonych. Ponadto Rosja stworzy własny system rozliczeniowo-płatniczy i przestawi się na inne waluty. Obecnie Senat USA rozważa sankcje przeciwko Rosji w związku z sytuacją na Ukrainie.

Sankcje gospodarcze ze strony UE przeciwko Rosji doprowadzą do katastrofy w Europie – oświadczył doradca prezydenta Rosji Siergiej Głazjew. „Jeśli chodzi o sankcje gospodarcze ze strony UE, to dla nich skończy się to katastrofą gospodarczą, ponieważ dostawy rosyjskiego gazu w najbliższej przyszłości nie będą mogły być zrekompensowane. Będzie to oznaczało wzrost cen na nośniki energii w Europie” – powiedział Głazjew. Zdaniem Głazjewa, Stany Zjednoczone popychają UE do sankcji wobec Rosji we własnym interesie.

Oświadczenie doradcy prezydenta Rosji Siergieja Głazjewa, dotyczące stosunków między Rosją a Stanami Zjednoczonymi, stanowi jego prywatną opinię i nie zgadza się ze stanowiskiem Kremla – podaje agencja RIA Novosti, powołując się na wysokie rangą źródło na Kremlu. Głazjew ostrzegł, że Rosja będzie zmuszona do przyznania braku możliwości spłacania kredytów amerykańskim bankom, jeśli Stany Zjednoczone wprowadzą sankcje wobec rosyjskich struktur państwowych. Oświadczył również, że rząd Rosji przestawi się z dolara na inne waluty.

Unia Europejska pomoże Ukrainie w spłacie około dwóch miliardów dolarów długów, jakie Ukraina ma u Gazpromu. Poinformował o tym komisarz UE ds. energetyki, Günther Oettinger. Jak powiedział Oettinger, spłata długów jest ważną częścią pakietu pomocy Ukrainie ze strony Komisji Europejskiej. Wcześniej poinformowano, że Gazprom od kwietnia tego roku anuluje zniżki na dostawy gazu dla Ukrainy. Decyzja wywołana była tym, że długi kraju rosną, a obecne płatności realizowane są z opóźnieniami.

Sekretarz stanu USA John Kerry poinformował o gotowości Waszyngtonu do udzielenia Ukrainie kredytu w wysokości 1 miliarda dolarów. „Pracujemy nad wsparciem Ukrainy: próbujemy obecnie określić, jakie są potrzeby. Poinformowaliśmy o gwarantowanej pożyczce dla Ukrainy w wysokości 1 miliarda dolarów” – powiedział Kerry na konferencji prasowej w Kijowie. Dodał on również, że Barack Obama rozumie, że Ukraina potrzebuje natychmiastowej pomocy i Waszyngton zamierza wykorzystać „wszelkie sposoby udzielenia bezpośredniej pomocy ekonomicznej Ukrainie.

Ukraińscy żołnierze przejęli kontrolę nad większą częścią lotniska „Belbek” w Sewastopolu. Zrobili to bez jednego strzału. Pod kontrolą Rosjan pozostaje jednak pas startowy. Informację podał dziennikarz Dmitrij Timchuk na Facebooku. We wtorek rano na lotnisku nie uzbrojeni ukraińscy żołnierze stanęli twarzą w twarz z Rosjanami. Śpiewając i trzymając ukraińską chorągiew Ukraińcy doszli do rosyjskich żołnierzy. Rosjanie oddali strzały w powietrze. Wyglądali na zupełnie zaskoczonych. „Sytuacja na lotnisku przez całą noc była bardzo napięta. Wojsko rosyjskie po przejęciu kontroli nad lotniskiem zachowywało się bardzo nerwowo. Widząc ruch ukraińskich wojskowych, Rosjanie strzelali w powietrze” – napisał dziennikarz. „Podczas negocjacji Rosjanie nie przedstawi jasnych żądań” – wyjaśnia dziennikarz. „W rezultacie, ukraińscy wojskowi przejęli kontrolę nad obiektami” – twierdzi. „Wojsko ukraińskie sprawuje pełną kontrolę nad

postojem statków powietrznych, skład paliwa, punktem kontrolnym” – napisał Timchuk.

Trzy przeciwlotnicze pułki rakietowe sił zbrojnych Ukrainy przeszły na stronę rządu Autonomicznej Republiki Krymu – poinformował przedstawiciel krymskiego rządu. „Ponad 700 żołnierzy i oficerów wyraziło gotowość do obrony ludności Krymu. W skład jednostek obrony przeciwlotniczej, które przeszły na stronę rządu, wchodzi ponad 20 przeciwlotniczych zestawów rakietowych „Buk” oraz ponad 30 przeciwlotniczych systemów rakietowych S-300 PS” – oświadczył przedstawiciel krymskiej autonomii. Poinformowano, że na stronę „narodu krymskiego” przeszli wojskowi 50., 55. i 147. przeciwlotniczych pułków rakietowych, znajdujących się w Eupatorii, Teodozji i Fiolencie.

Władze Krymu twierdzą, że zwrócili się do nich przedstawiciele Chersonia, Nikołajewa i Odessy i zadeklarowali chęć wejść w skład republiki autonomicznej w przypadku, jeśli na podstawie wyników referendum jej pełnomocnictwa zostaną rozszerzone. Krymski parlament 27 lutego powołał na premiera półwyspu Siergieja Aksionowa, lidera miejscowego ruchu społeczno-politycznego „Rosyjska jedność”. Aksionow oznajmił, że uważa Wiktora Janukowycza za legalnego prezydenta kraju i zamierza podporządkować się mu. Rada ministrów autonomii podjęła decyzję o przeprowadzeniu referendum w sprawie dalszych losów Krymu 30 marca.

Na Krymie nadal panuje napięta atmosfera, lecz spodziewane ataki na ukraińskie jednostki nie doszły do skutku – podaje brytyjska korporacja BBC. Wczoraj Ministerstwo Obrony Ukrainy poinformowało, że strona rosyjska postawiła ukraińskim jednostkom ultimatum, zgodnie z którym miały się poddać. W przeciwnym przypadku grożono im przeprowadzeniem szturmu we wtorek rano. Rosyjskie Ministerstwo Obrony zdementowało te oświadczenia, twierdząc, że żadnego ultimatum nie stawiało.

Deputowani do Rady Najwyższej Ukrainy po spotkaniu z

przedstawicielami krymskiego parlamentu uzgodnili powołanie grupy roboczej w celu przygotowania zmian w konstytucji Krymu. Poinformował o tym deputowany z Partii Regionów, Nestor Szufrycz. Jak powiedział, na spotkaniu przedstawiciele Krymu wyrazili kwestie podejmowane przez parlament republiki i jej obywateli. Szufrycz nie ujawnił, czego dotyczyły te kwestie. Na spotkaniu podjęto decyzję o stworzeniu grupy międzyparlamentarnej, która zbada możliwość zmiany konstytucji Krymu w celu rozszerzenia uprawnień republiki.

W Zatoce Strzeleckiej w Sewastopolu, gdzie dyslokowane są okręty marynarki wojennej Ukrainy, ukraińscy marynarze zauważyli około 20 podwodnych dywersantów – podaje agencja UNIAN, powołując się na kompetentne źródło wojskowe w Sewastopolu. Podwodni dywersanci, czyli „bojowi pływacy”, na kilka minut wynurzyli się na powierzchnię, po czym zniknęli. Zdaniem rozmówcy agencji, celem podobnych działań jest najprawdopodobniej próba wywarcia presji psychologicznej na załogi okrętów i statków ukraińskiej marynarki wojennej.

Powrót okrętu flagowego marynarki wojennej Ukrainy, fregaty „Hetman Sahajdacznyj”, na Morze Czarne nastąpił wczoraj wieczorem. Informuje o tym służba prasowa MSZ Ukrainy. „4 marca okręt flagowy ukraińskiej marynarki wojennej, fregata „Hetman Sahajdacznyj”, wpłynął do cieśniny Dardanele. Okręt płynie pod flagą marynarki wojennej Ukrainy. Wieczorem statek ma przepłynąć przez cieśninę Bosfor, aby powrócić na Morze Czarne” – czytamy w komunikacie.

Żadna z placówek medycznych w Rostowie nad Donem nie potwierdziła informacji o tym, że Wiktor Janukowycz zmarł wskutek zawału – podają ukraińskie media. Wcześniej w nocy aktywista EuroMajdanu, obrońca praw człowieka Michaił Lebied poinformował na Facebooku o śmierci Janukowycza. „Janukowycz nie żyje. Przed chwilą powiedział mi o tym przez telefon przyjaciel z rostowskiego centrum kardiologicznego. Janyk został tam przewieziony około 11 w nocy 3 marca z zawałem, a godzinę później zmarł” – napisał Lebied.

Moskwa nie rozpatruje możliwości przyłączenia Krymu do Rosji, natomiast niedawne wydarzenia w Kijowie uważa za nic innego, jak tylko antykonstytucyjny przewrót, który doprowadził Ukrainę do stanu chaosu. Oświadczył to prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin podczas spotkania z dziennikarzami we wtorek, 4 marca. Szczegółowo nawiązał on do roli państw obcych i miejscowych ekstremistów w dramatycznych wydarzeniach na Ukrainie, do kwestii legalności nowych władz i do dalszego rozwoju stosunków z zaprzyjaźnioną i partnerską stroną.

Spotkanie prezydenta z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi odbywało się w niezwyklej formie, bez tradycyjnego przemówienia wstępnego. Od samego początku kontakty z prasą odbywały się w reżimie „pytanie – odpowiedź”. Komentując wydarzenia, jakie miały miejsce w lutym na Ukrainie, Władimir Putin nazwał je zbrojnym przejęciem władzy i bez tego w zasadzie przekazanej przez aktualnego prezydenta Wiktora Janukowycza opozycji. Prezydent Rosji wyraził zdziwienie w związku z celami, do jakich zmierzali organizatorzy zamachu stanu. Według niego, Janukowycz nie miał żadnych szans być ponownie wybranym na stanowisko przywódcy państwa, dlatego opozycja nie miała powodów dla podejmowania sprzecznych z konstytucją kroków w celu jego odsunięcia. Równocześnie, jak można zakładać, Władimir Putin nie podziela stanowiska prezydenta Ukrainy, zajętego przezeń w chwili krytycznej: „Człowiek, wykonujący takie funkcje, dźwigający na swych barkach obowiązki przywódcy państwa, oczywiście, ma prawa. Jednak najważniejszym obowiązkiem jest wykonywanie woli ludzi, którzy powierzyli mu kraj, lecz w ramach prawa. Trzeba przeanalizować, czy uczynił on wszystko, co zapewniały dla niego ustawodawstwo i zaufanie wyborców, czy nie.”

Oto wypowiedź przywódcy rosyjskiego na temat legalności aktualnych władz w Kijowie: „Parlament częściowo jest legalny. Reszta nie. Na pewno nie może być mowy o legalności pełniącego obowiązki prezydenta. Ta legalność nie istnieje. Istnieje natomiast jeden legalny zgodnie z prawem prezydent – Wiktor

Janukowycz, chociaż nie posiada on realnej władzy. Istnieją trzy zgodne z prawem sposoby na odsunięcie go ze stanowiska – zgon, jego osobiste podanie o rezygnacji z władzy i impeachment. Jest to norma konstytucyjna, jest to długotrwała procedura, która nie została wykonana.”

Prezydent Rosji Władimir Putin, odpowiadając na pytanie dziennikarza, dotyczące Wiktora Janukowycza, powiedział, że dwa dni temu spotykał się z nim, wówczas Janukowycz żył. „Jeszcze się przeziębii na pogrzebie tych, którzy rozprzestrzeniają plotki o jego śmierci” – zażartował Putin.

„Nie ma potrzeby wykorzystywania na Ukrainie rosyjskich wojsk, lecz taka możliwość istnieje” – oznajmił Władimir Putin. „Rosja zastrzega sobie prawo w przypadku konieczności użycia sił zbrojnych w celu obrony rodaków” – powiedział prezydent.

Ewentualne użycie rosyjskich sił zbrojnych na Ukrainie będzie w pełni zgodne z normami prawa międzynarodowego i zobowiązaniami Rosji – oświadczył prezydent dodając, że taka decyzja będzie praworządna.

Prezydent Rosji maksymalnie konkretnie wypowiedział się na temat rozpisanych na dzień 25 maja na Ukrainie wyborów przywódcy państwa i parlamentu. Oświadczył on, że Moskwa nie uzna ich wyników, jeśli odbywać się one będą w warunkach terroru.

Oczywiście, podczas konferencji prasowej poruszona została kwestia losów jednego z kluczowych regionów Ukrainy – Krymu – na tle pojawienia się tam nowej władzy regionalnej i wybuchu nastrojów prorosyjskich wśród mieszkańców półwyspu. Prezydent powiedział w związku z tym: „Dzięki Bogu, nie padł tam żaden strzał i nie ma ani jednej ofiary, oprócz ścisku na placu, jaki miał miejsce przed tygodniem. Ludzie przychodzili, blokowali jednostki sił zbrojnych i wzywali do podporządkowania się woli mieszkańców Krymu. W ten sposób napięta sytuacja na Krymie, związana z prawdopodobieństwem

użycia sił zbrojnych, została zneutralizowana. Jedyna rzecz, którą zrobiliśmy, to nasililiśmy ochronę naszych obiektów wojskowych, gdyż przez cały czas pod ich adresem wpływały pogróżki. Widzieliśmy, jak w kierunku Krymu udają się bojówkarze z organizacji nacjonalistycznych. Zrobiliśmy to słusznie i w porę.”

Formacje, które blokowały ukraińskie jednostki wojskowe na Krymie, nie należą do rosyjskiej armii. Są to siły samoobrony Krymu – poinformował Władimir Putin. Prezydent oświadczył także, że Rosja nie uczestniczy w przygotowywaniu sił samoobrony na Krymie.

Prezydent podkreślił, że tylko naród Krymu ma prawo do decydowania o własnych losach. Nie przeszkodziłoby też referendum na całej Ukrainie – przedstawił on swój własny punkt widzenia. Władimir Putin oświadczył również, że siły samoobrony półwyspu, o których przez wszystkie ostatnie dni pisze prasa światowa, podając je za rosyjski specnaz, nie mają związku z Siłami Zbrojnymi Federacji Rosyjskiej.

Prezydent Rosji skomentował także informację odnośnie prawdopodobnych sankcji ze strony Zachodu wobec Rosji w związku z wydarzeniami na Ukrainie. Według Putina, szkody, wynikające z nich, będą miały charakter obopólny. Ponadto, jeśli stanowisko Moskwy wobec sprzecznej z prawem zmiany władzy w Kijowie jest maksymalnie zrozumiałe, to względy, jakimi kierują się zachodni partnerzy Rosji, nadal pozostają zagadką – uważa przywódca państwa. „Poparli oni antykonstytucyjny przewrót i zbrojne przejęcie władzy. Uznali tych ludzi za legalnych. Jednak my również w tym przypadku wykazujemy maksymalną cierpliwość i nawet wyrażamy gotowość do współpracy. Powierzyłem rządowi opracowanie formatu kontaktów z ludźmi w Kijowie, których nie traktujemy jako w pełni legalnych, w celu zachowania współdziałania w dziedzinie gospodarki i przemysłu.”

Prezydent Rosji Władimir Putin uważa, że szkody wyrządzone

przez ewentualne sankcje wprowadzone przez Zachodu wobec Rosji w związku z sytuacją wokół Ukrainy będą wzajemne. „Myślę, że we współczesnym świecie, gdy wszystko jest wzajemnie powiązane ze sobą i wszyscy tak czy inaczej uzależnieni są od siebie, oczywiście można wzajemnie sobie szkodzić, lecz będą to szkody po obu stronach” – oznajmił rosyjski prezydent.

Władimir Putin oświadczył również, że sytuacja na Ukrainie stopniowo ulega unormowaniu. Jednak mieszkańcy południowego wschodu kraju powinni poczuć się bezpieczni. Podkreślił on, że Moskwa gotowa jest do rozpatrzenia prawdopodobieństwa przeznaczenia kolejnych transz pomocy finansowej dla Ukrainy, jednak partnerzy zachodni proszą, aby na razie tego nie robiła. Co dotyczy niższych cen gazu rosyjskiego, które będą nieważne już w kwietniu, to prezydent wyjaśnił to powołując się na przyczyny natury ściśle gospodarczej.

Moskwa będzie rozwijać kontakty handlowo-gospodarcze i inne z Ukrainą dopiero po normalizacji sytuacji w tym kraju i przeprowadzeniu wyborów prezydenckich – oznajmił prezydent Rosji Władimir Putin. Zgodnie z jego słowami zlecił on już rządowi wznowienie kontaktów na szczeblu rządowym, aby nie zerwać więzi gospodarczych.

Szczególnie niepokojąco brzmią słowa o udziale Polski w zorganizowaniu przewrotu na Ukrainie. Rosyjski prezydent stwierdził, że bojówki z Majdanu były szkolone przez Polaków i Litwinów. Putin pochwalił organizację bojowników, mówiąc, że funkcjonowali jak Specnaz. Zaraz potem dodał, że na Krymie wśród samoobrony też widać dobrą organizację. W świat poszedł więc sygnał, że Władimir Putin oskarża o inspirowanie zamachu stanu Polaków. Nie trzeba chyba przekonywać jak bardzo niebezpieczna jest taka argumentacja. Polska staje się według Putina stroną w konflikcie, a więc i wrogiem.

Rosja jest gotowa do negocjacji ws. Ukrainy, ale pod warunkiem realizacji porozumienia z 21 lutego – podała agencja Ria-Nowosti. Chodzi o 6-punktowy dokument podpisany przez

ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, przedstawicieli UE – ministrów spraw zagranicznych: Polski – Radosława Sikorskiego, Niemiec – Franka-Waltera Steinmeiera, Francji – Laurenta Fabiusa oraz liderów ukraińskiej opozycji. Pod dokumentem porozumienia, na który powołuje się Rosja, podpisały się wszystkie strony negocjacji... oprócz rosyjskiej. Oprócz realizacji porozumienia, Rosja chce także, by w rozmowach uczestniczyły wszystkie siły polityczne Ukrainy. Warunkami podpisanego dokumentu było m.in.: Utworzenie rządu jedności narodowej w ciągu 10 dni od momentu zmiany konstytucji, wybory prezydenckie „nie później niż w grudniu 2014 roku”, śledztwo ws. aktów przemocy prowadzone pod wspólną kontrolą władz, opozycji i Rady Europy oraz amnestia dla skazanych w walkach na majdanie. Według relacji samego Radosława Sikorskiego, natychmiast po podpisaniu porozumienia prezydent Wiktor Janukowycz wyjechał z Kijowa.

Po zmianie władz w Kijowie pracownicy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) próbowali zatrzymać Wiktora Janukowycza, zgubili go jednak w Sewastopolu. Poinformował o tym nowy szef SBU, Walentin Naliwajczenko. Operacja zatrzymania Janukowycza rozpoczęła się w nocy z 23 na 24 lutego. W jej ramach zostało między innymi zablokowane lotnisko „Belbek” na Krymie.

Rosja i Ukraina rozpoczęły konsultacje na szczeblu ministrów. Poinformował o tym premier Ukrainy, Arsenij Jaceniuk. Jak na razie konsultacje odbywają się, według niego, dość niemrawo, jednak premier wyraził zadowolenie z faktu, że „pierwsze kroki zostały postawione”. Jaceniuk podkreślił nastawienie Ukrainy na nowy styl komunikacji z Rosją, oparty na poszanowaniu przez Moskwę suwerennego prawa Kijowa do wyboru wewnątrzpolitycznego wektora rozwoju państwa. Wcześniej prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że wydał rządowi Federacji Rosyjskiej polecenie wznowienia kontaktów z Kijowem na szczeblu ministerialnym.

Dowódca Floty Czarnomorskiej FR, wiceadmirał Aleksandr Witko, odwiedził sztab ukraińskiej marynarki wojennej. Informuje o

tym agencja UNIAN. W sztabie ukraińskiej floty Witko przebywał kilka minut. Nie wiadomo jeszcze z kim i w jakim celu odbywał on spotkanie. Przyjazd, a później odjazd admirała spotkał się z owacjami prorosyjsko nastawionych aktywistów i członków oddziałów samoobrony, którzy nadal blokują sztab ukraińskiej floty. Jak poinformowało agencję UNIAN wojskowe źródło w Sewastopolu, w tym przypadku nie chodzi o żadne negocjacje.

Uczestnicy akcji protestacyjnej, którzy dobrowolnie oddali broń, także tę, którą zabrali funkcjonariuszom milicji, zostaną zwolnieni z odpowiedzialności karnej – poinformowało MSW kraju. „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Ukrainy od 4 do 21 marca prowadzi akcję dobrowolnego oddawania broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych. Obywatele, którzy dobrowolnie zwrócili się do milicji w celu oddania broni, przechowywanej przez nich nielegalnie, zwalniani są od odpowiedzialności karnej” – czytamy w komunikacie MSW Ukrainy. Od początku masowych protestów na Ukrainie ucierpiało ponad 1000 osób, a śmierć poniosło 98.

Minister spraw zagranicznych Szwecji Carl Bildt porównał Wiktora Janukowycza do norweskiego kolaboranta z czasów II wojny światowej. „Ukraina ma teraz swojego własnego Quislinga. Przebywa on na obcym terytorium i prosi obcą armię o przywrócenie mu jego kraju” – napisał minister na Twitterze, mając na myśli Vidkuna Quislinga, lidera norweskich narodowych socjalistów, który był marionetką nazistów podczas okupacji kraju. Takie słowa Carl Bildt napisał po tym, jak pojawiły się informacje o skierowanej do rosyjskich władz prośbie Wiktora Janukowycza o zapewnienie pokoju na Ukrainie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało dla Departamentu Migracji listę 18 osób, względem których zostały zastosowane sankcje – zakaz wjazdu na Litwę. Minister spraw zagranicznych Linas Linkevičius zaznaczył, że nie jest to ostateczna lista. „Na liście jest Janukowycz, cały były rząd, szefowie struktur siłowych. Lista będzie uzupełniana” – powiedział Linkevičius. Unia Europejska również grozi zastosowaniem sankcji, jednak

procedura jeszcze nie rozpoczęła się. W ubiegłym tygodniu Austria, Szwajcaria i Liechtenstein zamroziły konta bankowe Janukowycza i jego rządu. Wcześniej Linkevičius poinformował, że osoby oskarżane o przemoc kont na Litwie nie miały.

W przypadku konfliktu na Ukrainie zarówno taktyka Rosji, jak i jej tłumaczenia są podobne jak w 2008 roku w Gruzji. Również obserwując reakcję Zachodu można mieć wrażenie déjà vu – zwraca uwagę były prezydent Gruzji Michaił Saakaszwili. Na łamach dziennika „Financial Times” Saakaszwili przypomina, że przed zbrojną interwencją Rosja od dawna była obecna w Gruzji, „uzbrajając i szkoląc lokalnych konspiratorów i kierując ich bezpośrednimi prowokacjami”. Były prezydent Gruzji widzi wyraźną analogię pomiędzy wydarzeniami z 2008 roku, „rosyjską akcją z ubiegłego weekendu w celu przejęcia Krymu”. Saakaszwili podkreśla, że był to kolejny krok ofensywy od dawna napierającej tempa. „Kiedy w 2008 roku ostrzegałem, że Ukraina może być kolejną ofiarą (Rosji), nawet sprzyjający politycy w Ameryce i Europie podejrzewali u mnie pewne urojenia” – napisał Saakaszwili w artykule opublikowanym na łamach „Financial Times”. W ocenie byłego prezydenta Gruzji w przypadku Ukrainy Moskwa zastania się również tymi samymi tłumaczeniami, które pojawiały się już w 2008 roku. Saakaszwili tłumaczy, że Władimir Putin „próbuje usprawiedliwić inwazję na Ukrainę jako niezbędną dla ochrony rosyjskich obywateli”. Saakaszwili przypomina, że podobny scenariusz rozwinął się w 2008 roku, kiedy najpierw w Gruzji wydawano rosyjskie paszporty, co skończyło się wkroczeniem rosyjskich żołnierzy w celu „ochrony” nowych obywateli. Micheil Saakaszwili dostrzega również analogie w reakcji świata. „Putin nie ruszyłby na Gruzję, jeśli wcześniej nie udałooby mu się podzielić Europy i pokrzyżować planów Zachodu wobec krajów wewnątrz wyznaczonej przez niego samej strefy interesów” – czytamy w artykule opublikowanym na łamach „Financial Times”. W 2008 roku Putin przeszkodził przedstawieniu przez NATO planu członkostwa dla Gruzji i Ukrainy, a kilka miesięcy temu udało mu się uniemożliwić

Ukrainie podpisanie umowy stowarzyszeniowej z UE. Michaił Saakaszwili podkreśla, że w obliczu nowego kryzysu Europa i USA muszą odpowiedzieć sobie na „dwa podstawowe pytania”. „Czy w dalszym ciągu będą zachęcać kraje, by aspirowały do wolności i demokracji? A jeśli tak, to czy będą porzucać te kraje za każdym razem, gdy Putin zdecyduje się je za te aspiracje ukarać?” – zastanawia się były prezydent Gruzji.

Ukraińskie systemy telekomunikacyjne są atakowane z Krymu kontrolowanego przez Rosję – twierdzi szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wałentyn Nałtywajczenko. Informacje o cyberataku na Ukrainę podaje Reuters, który rozmawiał na ten temat z szefem SBU. Wałentyn Nałtywajczenko twierdzi, że atak trwa już drugi dzień z rzędu, a jego celem są m.in. telefony członków ukraińskiego parlamentu. Nałtywajczenko twierdzi też, że na Krymie „przed wejściem do Ukrtelecom (ukraińskiego telekomu-monopolisty – red.), nielegalnie i z pogwałceniem wszelkich umów handlowych zainstalowano sprzęt”, który blokuje telefony deputowanych, niezależnie od orientacji politycznej. Szef SBU podkreślił, że systemy telekomunikacyjne na Ukrainie są nieprzygotowane na atak tego rodzaju.

Autorstwo: Olga Alehno (akapit 1), pł (1, 39), pk (9), sp (32), Głos Rosji (2-8, 10-16, 20-23, 25, 28, 30, 33-37), Ilja Charłamow (17-19, 24, 24, 26, 27, 29), Zmiany na Ziemi (31), PL Delfi (38), Marcin Maj (40)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), [Zmiany na Ziemi](http://ZmianyNaZiemi), [PL Delfi](http://PLDelfi), [Dziennik Internautów](http://DziennikInternautow)

Kompilacja 34 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”